

Blok tematyczny: Wielkanoc

Temat dnia: Jak przygotowujemy się do Świąt Wielkanocnych?

Grupa wiekowa: 4-latki

Data: 29.03.2021r.

Cele ogólne:

- kształtowanie umiejętności uważnego słuchania opowiadania dotyczącego przygotowań do Wielkanocy i wypowiadania się na jego temat.
- doskonalenie umiejętności manualnych.
- kształtowanie poczucia rytmu, wyobraźni i ekspresji ruchowej.

Cele szczegółowe:

Dziecko:

- śpiewa i inscenizuje powitankę;
- zapamiętuje słowa piosenki i wypowiada je rytmicznie;
- bierze udział w zabawach ruchowych, wykonuje polecenia, reaguje na sygnały dźwiękowe i słowne, naśladuje ruchy, śpiewa i tańczy;
- uważnie słucha opowiadania i odpowiada na pytania do jego treści;
- współdziała z innymi w czasie pracy;
- wycina, przykleja według instrukcji;
- wykonuje pracę przestrzenną – przykleja, formuje;
- przelicza elementy w zbiorach, porównuje liczebność.

Środki dydaktyczne: nagranie „Powitanki”; film „Wielkanocne idą święta”; film „Bajka o jajkach”; nagranie i tekst piosenki „Wełniany baranek”, sł. Jan Gałkowski, muz. Adam Markiewicz; tekst opowiadania Piotr Wilczyńskiego pt. „Wielkanocny zajaczek”; karta pracy, szablon baranka, flamastry, kolorowy papier, wata, nożyczki, klej, kredki.

Przebieg zajęć:

1. „**Powitanka**” – rytmiczna rozgrzewka w podskokach. Śpiewamy i staramy się wykonywać czynności wymienione w piosence.

<https://www.youtube.com/watch?v=Zg7pCZOtMXo>

2. „**O czym będziemy rozmawiać w tym tygodniu?**” – film zagadka. Włączamy dziecku film bez dźwięku. Dziecko próbuje zgadnąć jaki będzie temat tego tygodnia. Następnie odtwarzamy film jeszcze raz tym razem z dźwiękiem.

Link do filmu: <https://www.youtube.com/watch?v=B3AVIa8MJbQ>

3. „**Jak przygotowujemy się do Świąt Wielkanocnych?**” – próba odpowiedzi na pytanie na podstawie doświadczeń dzieci i opowiadania Piotra Wilczyńskiego „Wielkanocny zajaczek”.

„Wielkanocny zajaczek”

Piotr Wilczyński

W sobotę od rana przygotowywaliśmy „święconkę”. To taki pleciony koszyczek, w którym jest kawałek chlebka, kiełbaski i jajka na twardo. Właśnie siedzieliśmy z babcią w kuchni i obieraliśmy cebulę. – Babciu, a do czego nam te łupinki od cebuli? – spytałem.

– Popatrz, Michałku – babcia włożyła do garnuszka całą garść cebulowych łupinek i nalała wody. – Teraz ugotujemy w tych łupinkach jajka. Kiedy woda będzie wrzeć, łupiny puszczą sok i zabarwią skorupki na brązowo. Po wystygnięciu takie jajka można ładnie ozdobić.

– Babciu, ale jak? – byłem ciekaw. – Trochę cierpliwości – powiedziała babcia.

Jajka się ugotowały. Jak wystygły, babcia wzięła jedno i grubą igłą do szycia zaczęła je wydrapywać.

– Babciu, ja tak nie umiem.

– Ty możesz zrobić pisanek. Weź pędzelek i ładnie pomaluj jajko farbkami.

– Dobrze. To ja namaluję wyścigówkę i żołnierza – postanowiłem.

– Wiem, że lubisz malować żołnierzy, ale na pisance malujemy kwiaty, bazie, różne szlaczki i zygzaczkę.

Kiedy nasza święconka była gotowa, wziąłem koszyczek i pobiegłem do Miśki, żeby się pochwalić. Ona też miała śliczny koszyczek. A potem poszliśmy do kościoła. Tam był taki długi stół i stało na nim mnóstwo święconek. Nasze były najładniejsze. W kąciку stała jaskinia z kartonu i szarego papieru, a w środku ktoś leżał pod prześcieradłem.

– Tu jest grób Pana Jezusa – powiedziała babcia.

– To on umarł? – spytała Misia.

– Tak, ale potem zmartwychwstał.

– To dlaczego tu leży? – zupełnie nie mogłem zrozumieć.

– Tu prawdziwego Pana Jezusa nie ma. To jest taki symboliczny grób. Żebyśmy pamiętali. W niedzielę rano usłyszałem na schodach jakiś turkot.

– Co ci przyniósł zajaczek? – Michasia wpadła do mojego pokoju jak bomba. – Ja mam wózek dla lalki i ubranka. A co ty dostałeś? – spytała.

– Robota, takiego, co chodzi i mówi. – Zajaczek chyba siedział w krzakach na podwórku i słyszał, jak powiedziałem Bartkowi, że chciałbym takiego mieć.

– Dzień dobry, Michasiu. Wesołego Alleluja – powiedziała moja mama. – O! Jaki ładny wózek. To od zajaczka?

– Tak, proszę pani. I jeszcze ubranka dla mojego bobaska.

– No, to się zaczęło. Dziewczyny zawsze gadają o ciuchach – westchnąłem.

– Nie tylko, syneczku. O kosmetykach też – mamusia roześmiała się. – Ja dostałam od zajaczka moje ulubione perfumy. Jaki mądry ten zajaczek – mama pogłaskała po policzku tatę, który właśnie wszedł.

– Oj tak, bardzo mądry i ma dobry gust. Ja dostałem bardzo elegancki krawat – tata był jeszcze w piżamie, ale na szyi miał zawiązany nowy krawat i wyglądał bardzo śmiesznie.

– No, kochani, ale chyba już czas się ubrać i zasiąść do świątecznego śniadania? – powiedziała mama.

– To ja też już lecę, u mnie też jest śniadanie – Miśka złapała wózek z ubrankami i już jej nie było.

Na stole stały talerze i szklanki i półmiski, a także waza z zupą. Była wędlinka i jajka. Wszyscy złożyliśmy sobie życzenia. Uściskałem mamusię i powiedziałem jej, że bardzo ją kocham i życzyłem, żeby była zawsze uśmiechnięta. Dziadkowi i babci życzyłem stu lat, a tacie, żeby zawsze się mu się wszystko udawało.

– Michałku, podaj mi swój głęboki talerzyk, dam ci żurku z białą kielbaską – mama zdjęła pokrywkę z wazy.

– Nie lubię, nie chcę – skrzywiłem się i zakryłem rękami talerz.

– Michałku, a czy ty kiedyś jadłeś żurek z białą kielbaską? – mama popatrzyła na mnie.

– Nie lubię! Jak w przedszkolu był żurek, to też nie jadłem – upierałem się.

– Michałku, zrobimy tak. Naleję ci tylko łyżkę, spróbujesz i jak ci nie będzie smakowało, to nie będę cię zmuszała. Dobrze? – spytała mama pojednawczo.

– Dobrze, ale tylko łyżeczkę. Taką malutką – pokazałem paluszkami. Spróbowałem, i wiecie co? Żurek jest pyszny. I biała kielbaska też. Nie chciałem jej jeść, bo się bałem, że będzie niedobra.

A kiedy mama zapytała: – Kto ma ochotę na jajeczko faszerowane, to pierwszy powiedziałem:

– Ja poproszę – i też było bardzo dobre. Mniam, mniam. Teraz już wiem, że nie można mówić, że się czegoś nie lubi, tylko najpierw trzeba spróbować.

W koszyczku święconka,

wszystko dziś smakuje.

Pan Jezus zmartwychwstał,

każdy się raduje.

Pytania do tekstu:

- Co Michałek przygotowywał w sobotę od rana?
- Co trzeba zrobić, żeby jajko stało się pisanką?
- Gdzie zanosimy koszyczki-święconki?
- Co dzieci znalazły w kościele?
- Kto przyniósł dzieciom prezenty?
- Jakie prezenty dostali bohaterowie opowiadania?
- Czego nie chciał spróbować Michałek?

Jak wyglądają u was przygotowania do świąt?

Np. wykonuje się palmy, robi porządki, sieje rzeżuchę, piecze mazurki i baby, maluje jajka, święci pokarmy.

4. **„Jajka”** – praca z kartą pracy numer 22. Karta pracy znajduje się w załączniku poniżej.

Polecenia znajdują się na karcie.

Odpowiedź na pytanie czy wszystkie jajka są tej samej wielkości można znaleźć w krótkiej bajce o jajku w linku poniżej:

<https://www.youtube.com/watch?v=IIWDCkbVQ6A>

5. „Wielniany baranek” – zapoznanie z piosenką.

Link do piosenki: <https://www.youtube.com/watch?v=6xpm8tTKdCQ>

„Wielniany baranek”

Sł. Jan Gałkowski, muz. Adam Markiewicz

Ten mały nasz baranek
wszyściutko ma wełniane.
Lali la, lali la, lali la. x2

Wełniane ma trzewiczki,
wełniane rękawiczki.
Lali la, lali la, lali la. x2

Co tu robisz, baranku?
Chłodno dzisiaj od ranka,
chmurki w niebie jak pianka.
Lali la, lali la, la la.

Wełniane masz trzewiczki,
wełniane rękawiczki.
Lali la, lali la, lali la! x2

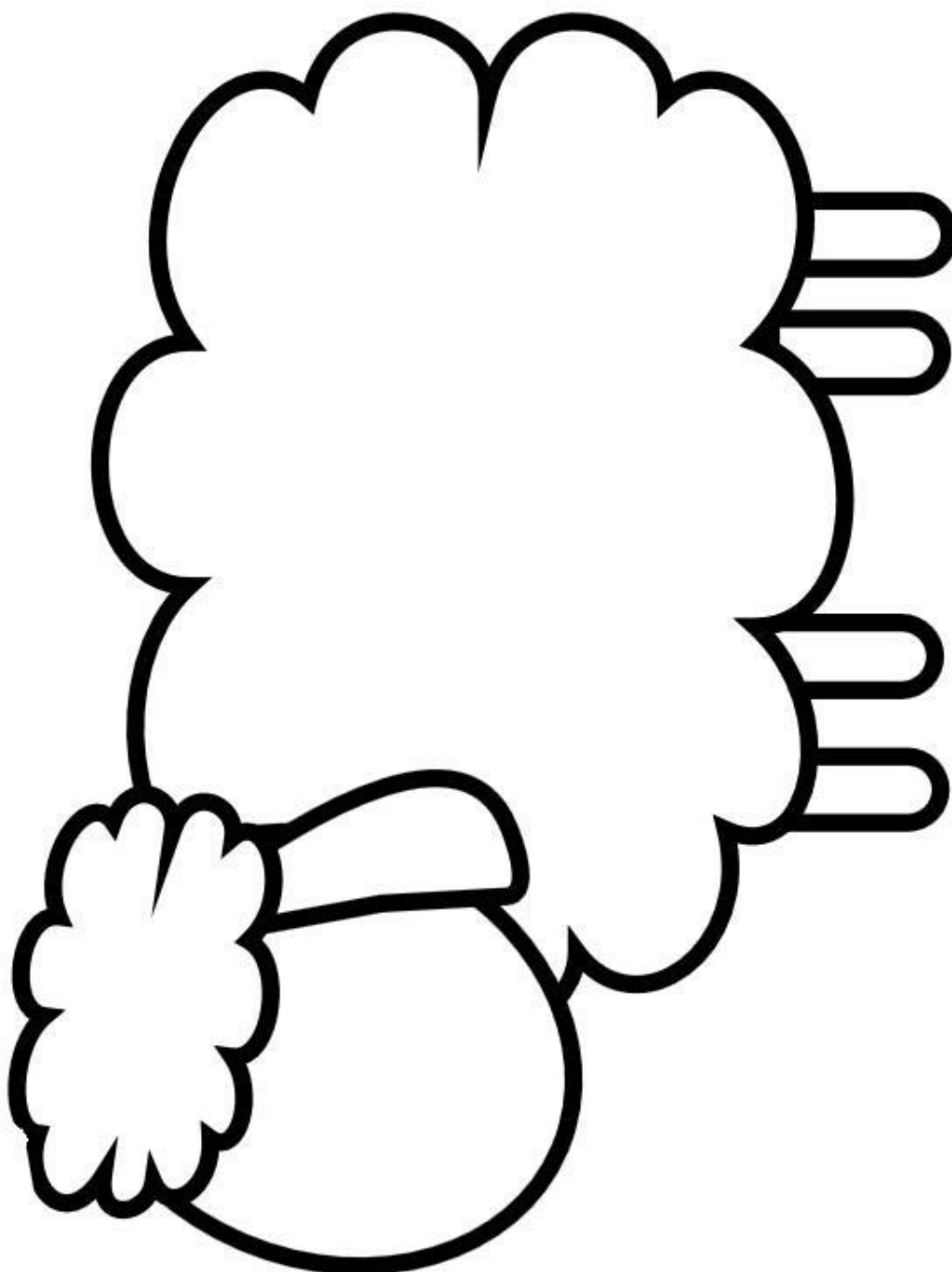
Ten mały nasz baranek
wszyściutko ma wełniane.
Lali la, lali la, lali la. x2

W kołnierzu futra pełnym
ma łebek cały z wełny.
Lali la, lali la, lali la. x2

Ślicznie ci jest, baranku,
w tym wełnianym ubranku,
ślicznie ci jest, baranku.
Lali la, lali la, la la.

W kołnierzu futra pełnym
masz łebek cały z wełny.
Lali la, lali la, lali la! x2

6. „**Nasz wełniany baranek**” – praca plastyczna. W załączniku znajduje się szablon baranka, który należy wypełnić wyklejając kulkami zrobionymi z waty. Można również wypełnić np. ryżem, pociętymi wacikami, plasteliną lub zdać się na inwencję twórczą dziecka.



Karta pracy numer 22.

- Odszukaj na ilustracji jaja i je pokoloruj. Ile jaj znalazłeś/znalazłaś? Narysuj tyle samo kresek w ramce.
- Powiedz, czy wszystkie ptaki znoszą jaja tej samej wielkości.

